

Spalić urzędy!

Dzisiejsza prasa doniosła, że w uzgodnieniach międzyresortowych urzędnicy „zmasakrowali” tzw. pakiet Kluski. Prawdę mówiąc nikogo nie powinno to dziwić – urzędnicza hydra zajadłe będzie bronić jak niepodległości swoich rozdętych przywilejów nawet kosztem reszty kraju.

Muszę przyznać, że nie szczególnie żal mi „pakietu Kluski”, bo to był kompletny... gniot.

Pan Kluska chciał, aby ułatwić i uprościć proces zakładania firm. To dobrze, ale naprawdę nie jest to najważniejsze. Nie ma większego znaczenia, czy firmę rejestrujemy przez kilka, czy kilkanaście dni. Ważniejsze jest uproszczenie i ułatwienie działania firm, które już istnieją. A jest, co upraszczać, odchudzać. Dziś nawet mała firma musi opłacać księgowego, który prowadzi skomplikowaną ewidencję zakupów, sprzedaży, wypełnia PIT’y, oblicza składki ZUS’u itp. Kosztuje to sporo – przedsiębiorcy są zmuszeni utrzymywać pracownika, który w ogóle nie jest im potrzebny! Opłacam taką księgową – jej praca jest dla mnie całkowicie bezużyteczna, a muszę ją utrzymywać dla urzędników.

Nawet mała firma jest zmuszona posiadać kasę fiskalną – sprawunek dość kosztowny, zwłaszcza dla początkującej firmy. To urządzenie jest również całkowicie zbędne – skoro urząd nakazuje, aby je posiadać to niechaj daje je przedsiębiorcom a nie zmusza to zakupu niepotrzebnego grata. Kasa ma to do siebie, że produkuje paragony, wystawiamy również faktury i to całkiem sporo. Na życzenie fiskusa musimy całą tę makulaturę przechowywać przez pięć lat! Mam całkiem spore pomieszczenie zawałone tym śmieciem. To najzupełniej zbędny magazyn – potrzebuję tego do wglądu przez, góra, rok a i tak wszystko mam w pamięci komputera. Skoro fiskus jest tak ciekawy to niech wynajmie magazyny i sam sobie przechowuje te „starodruki” a nie zwała tego obowiązku na przedsiębiorców.

W tej chwili mam połowę (!) personelu na urloпах macierzyńskich – będę te panie musiał znów przyjąć do pracy. Do pracy, której dla nich już nie ma, bo wykonuje ją ktoś inny. W praktyce będę zmuszony wypłacać im pensję i opłacać składkę ZUS przez okres wypowiedzenia, chociaż nie będą w tym czasie przychodziły do pracy, bo co niby miałyby robić? Skoro Państwo uprawia politykę „prorodzinną” to niech sobie uprawia, ale nie na mój koszt!

Większość drobnych przedsiębiorców korzysta z niewielkich samochodów dostawczych bądź wręcz osobowych. Takie im wystarczają. Niestety, nasz szalony ustawodawca nie pozwala odliczać podatku VAT zawartego w paliwie do takich pojazdów! Toż to skandal!

Stan gospodarki oceniam nie po jakiś enigmatycznych wskaźnikach, ale na podstawie ilości pustych lokali użytkowych położonych w dobrych punktach. Niestety, w naszych miastach są to zauważalne ilości a powinny w nich się mieścić małe sklepy, zakłady usługowe, gastronomia itp. Nie mieszczą się, bo potencjalni przedsiębiorcy najczęściej nie mają pieniędzy, ochoty ani sił na walkę z urzędniczą hydrą. Pakiet Kluski niczego by tu nie zmienił, bo jego autor interesował się tylko dużymi firmami, a te wcale nie są najważniejsze.

Usunięcie wymienionych biurokratycznych absurdów pozwoli stworzyć setki tysięcy miejsc pracy i to bardzo szybko. A zaznaczam, że nawet nie wspomniałem o koniecznej obniżce podatków i innych ZUS’ów. I to nie obniżce o dwa – trzy procenty, bo to śmiech na sali. Ale np. o połowę. Niestety, jak dotąd Rząd podatki nam podnosi i wprowadza nowe. Cichcem. Tylnymi drzwiami. Nie mam już sił na tych kretyńców. Chyba trzeba będzie zacząć palić urzędy. To jest myśl!

Mariusz Wąsack